GLOBALNIE · ANALIZA

NIGEL FARAGE WRÓCIŁ DO GRY. CZY PARTIA REFORM ZASTĄPI TORYSÓW?

Jakub Dudek · 8 lipca 2024



„Powracam w roli lidera Partii Reform. Nie tylko na te wybory, ale na całe pięć lat (maksymalna kadencja Parlamentu – przyp. aut.). Powód jest jeden i jest on prosty – wiemy już, że Partia Konserwatywna będzie w opozycji, ale nie będzie opozycją, są do tego niezdolni" – tymi słowami Nigel Farage obwieścił swój *come back*do pierwszoligowej polityki w roli przywódcy partyjnego i kandydata na posła w wyborach parlamentarnych.

Wielki powrót

Zmiana decyzji najsłynniejszego brytyjskiego eurosceptyka, który po ogłoszeniu wyborów początkowo odrzucił możliwość kandydowania (w związku z podjęciem pracy w amerykańskiej kampanii Donalda Trumpa), stała się najczarniejszym snem rządzących od 2010 roku Torysów, walczących w tej elekcji już nie o zwycięstwo, a o przetrwanie. Jedna z najstarszych partii politycznych świata (której początek datuje się na rok 1834) od dłuższego czasu ulega bowiem erozji, co opisywałem w innych artykułach opublikowanych na portalu:

Sunak vs Truss – kto zostanie nowym brytyjskim premierem?

Problemy nowego rządu torysów

Trzeci brytyjski premier A.D. 2022. Powstanie rządu Rishiego Sunaka

Złamane obietnice, skandale i zapaść gospodarcza wywołują powszechne niezadowolenie w brytyjskim społeczeństwie. Władzę zdobyła centrolewica pod przywództwem Keira Starmera (którego sylwetkę również opisywałem w jednym z artykułów). Moment przełomu otworzył możliwość wbicia klina w zabetonowaną brytyjską scenę polityczną, o czym Farage marzył od dekad.

Choć ostateczny wynik Partii Reform – zaledwie pięć mandatów mimo 14.3% poparcia i trzeciego miejsca pod względem zdobytych głosów jest rozczarowujący, to Nigel Farage dopiął swego. Jako poseł staje się pełnoprawnym uczestnikiem westminsterskiej polityki, z pozycji której może na nowo rozpocząć grę jeżeli nie o przywództwo, to o rząd dusz na brytyjskiej prawicy.

Prefekt-rozrabiaka i zbuntowany makler

Urodzony w Farnbourough w historycznym hrabstwie Kent (znajdującym się dziś na południowo-wschodnim krańcu regionu aglomeracyjnego Wielki Londyn) Nigel Farage już w czasach szkolnych przejawiał zarówno cechy przywódcze, jak i śmiałość w głoszeniu kontrowersyjnych poglądów. Gdy dyrektor prestiżowej Dulwich College podjął decyzję o wyróżnieniu Farage'a stanowiskiem szkolnego prefekta, spotkał się z protestem nauczycieli, oskarżających przyszłego lidera UKiP o rasizm i faszyzm. Nie tylko pedagodzy, ale i absolwenci placówki podzielili się na tych wspierających oskarżenia, jak i tych, którzy deklarowali, że Farage prowokował poglądami i pytaniami (do czego sam się przyznał), jednak nie sposób zarzucić mu ekstremistycznej postawy. Jak o rozstrzygnięciu sprawy mówił dyrektor: „Nie zagłębiałem się w tę niegrzeczność, ale personel miał dość jego bezczelności i niegrzeczności. Chcieli, żebym go wydalił, ale dostrzegłem w nim potencjał, mianowałem go prefektem i okazało się, że miałem rację[1]".

> Jeszcze wcześniej, bo zaledwie w wieku czternastu lat, Farage dołączył do Partii Konserwatywnej, którą dziś traktuje jako największego wroga. Już jako jej członek przedstawił protokół rozbieżności, głosując w wyborach europejskich z 1989 roku na partię Zielonych, uznając ją za bardziej eurosceptyczną od własnej. Ostatecznie z Torysami rozstał się trzy lata później, w proteście przeciwko podpisaniu przez rząd Johna Majora Traktatu z Maastricht, wiążąc się początkowo z Ligą Antyfederalistyczną, a następnie powstałą na jej bazie Partią Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKiP).

Po opuszczeniu murów szkoły przyszły czempion eurosceptycyzmu został zawodowym maklerem giełdowym. Pozostałością z tamtych czasów jest zamiłowanie do biznesowych garniturów w prążek, dziś spotykanych głównie w filmach obrazujących środowiska finansowe tamtych czasów, jak Wilk z Wall Street czy American Psycho. Nonkonformizm manifestował zaś publicznym piciem piwa i paleniem papierosów.

Europoseł w służbie Jej Królewskiej Mości

Rok 1999 przynosi Farage'owi mandat w Parlamencie Europejskim, który odnawiać będzie we wszystkich następnych wyborach, aż do opuszczenia Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo. Swój patriotyzm zaznaczał na różny sposób – wybierając pokój o numerze 007 (licencja Jamesa Bonda) na swoje

biuro czy używając brytyjskiej flagi jako rekwizytu (za co wyłączono mu mikrofon w trakcie przemówienia).

Tym, co szczególnie wyróżniło krewkiego Anglika, to jego ostre przemówienia. Do jednego z najsłynniejszych doszło 24 stycznia 2010 roku, kiedy Farage określił Przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana van Rompuya mianem osoby o „charyzmie mokrej ścierki" (co jednak jest metaforą znaczącą tyle co „ofiara losu", a co pominęło większość tłumaczeń na język polski), podważając jego wybór jako osoby nikomu nieznanej i niewybranej w powszechnych wyborach. Ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek w reakcji na odmowę udzielenia przeprosin zawiesił Brytyjczyka w prawach deputowanego na dziesięć dni.

> Farage dzięki swoim umiejętnościom retorycznym, charyzmie trybuna ludowego i umiejętności pozyskiwania uwagi mediów szybko wyrósł na czołowego eurosceptyka w PE, obejmując w 2004 roku przewodnictwo we frakcji Niepodległość i Demokracja (funkcję tę utrzymał w jej następczyni – Europie Wolności i Demokracji), a następnie, w 2006 roku, przywództwo w swoim macierzystym ugrupowaniu UKiP.

Stając na czele ugrupowania, obiecał, że przestanie ono być partią jednej kwestii (wyjścia z Unii Europejskiej), czego nigdy nie udało mu się zrealizować w praktyce. Na przeszkodzie stanęła większościowa ordynacja (jednomandatowe okręgi wyborcze), która w przeciwieństwie do obowiązującej w wyborach do PE ordynacji proporcjonalnej (listy partyjne) promowała dwie główne partie – Konserwatystów i Laburzystów, oraz walijskie, szkockie i północnoirlandzkie ugrupowania krajowe. Mimo iż UKiP wygrał wybory do Parlamentu Europejskiego z 2014 roku, to rok później w wyborach do parlamentu brytyjskiego partia uzyskała zaledwie dwa miejsca. Żadnego nie objął Nigel Farage, dla którego była to siódma z rzędu porażka w walce o zasiadanie w Westminsterze.

Brexit

Gorycz porażki szybko osłodziła deklaracja premiera Davida Camerona o zwołaniu referendum w sprawie członkostwa Wielkiej Brytanii w UE. Brytyjczycy po raz pierwszy od 1975 roku mieli publicznie wypowiedzieć się o udziale Wysp w integracji europejskiej. Presja eurosceptyków tak z UKiP, jak i z wewnątrz Partii Konserwatywnej przyniosła efekt.

Osobista satysfakcja Farage'a była jednak tylko częściowa. W kampanii referendalnej znalazł się na bocznym torze w stosunku do głównego komitetu eurosceptycznego Vote Leave, którego twarzami zostali minister Michael Gove i ówczesny burmistrz Londynu Boris Johnson. Z drugiej strony pozwoliło to nieposkromionemu Anglikowi prowadzić agitację na własnych zasadach, skupiając się przede wszystkim na hasłach radykalnego ograniczenia imigracji.

> Zwycięstwo opcji wyjścia z Unii Europejskiej zdawało się być szczytem marzeń Farage'a, który zaproponował nawet, aby rocznice referendum obchodzono jako Święto Niepodległości Wielkiej Brytanii. Kolejne lata udowodniły jednak, że cel pomylono ze środkiem. Farage i jego zwolennicy,

> chcący opuszczenia Wspólnoty w imię redukcji imigracji, zwiększenia swobód obywatelskich, deregulacji i liberalizacji polityki gospodarczej, srogo się zawiedli.

„Obawiam się, że brexit udowodnił, że nasi politycy są prawie tak samo bezużyteczni, jak komisarze w Brukseli. Całkowicie źle sobie z tym poradziliśmy i jeśli spojrzeć na proste sprawy, takie jak podatek dochodowy od osób prawnych, wypieramy biznes z naszego kraju. Prawdopodobnie teraz, gdy odzyskaliśmy [po wyjściu z UW] kontrolę, regulujemy nasze własne przedsiębiorstwa jeszcze bardziej niż wtedy, gdy byliśmy członkami UE. Brexit się nie udał[2]" – konstatował z goryczą Farage w wywiadzie dla BBC w maju 2023 roku.

OGLĄDAJ TAKŻE: Tryumf Farage'a i lewicy – koniec Torysów? dr Przemysław Biskup – PISM, Kacper Kita

Idealista i jego program

Światopogląd Nigela Farage'a stanowi eklektyczny konglomerat różnych idei, wliczając w to klasyczny brytyjski liberalizm, neoliberalizm Thatcher i Reagana z lat 80. poprzedniego wieku, „zdroworozsądkowy" konserwatyzm rodem z dzieł Gilberta Keitha Chestertona, demokratyczny i antybiurokratyczny populizm (rozumiany jako dychotomię lud kontra elity) i wreszcie nacjonalizm.

Ten ostatni zainspirowała postawa Enocha Powella, konserwatywnego polityka, który już w latach 60. XX wieku przestrzegał przed skutkami imigracji, m.in w słynnej *Mowie o Rzekach Krwi*. Powell odwiedził szkołę, do której uczęszczał Farage w ostatnim roku jego edukacji. Obaj panowie mieli okazję spotkać się dekadę później, gdy występujący w roli wolontariusza kampanijnego Farage wiózł samochodem sędziwego Powella na wiec wyborczy kandydata UKiP. Wydarzenie to zostało żartobliwie porównane przez dziennikarza Fintana O'Toole'a do „sukcesji apostolskiej", zauważającego przy tym, że „Nie ma czegoś takiego jak farażyzm – to odgrzany powellizm. Dar Farage'a polegał na przekształceniu raczej pozaziemskiej osobowości Enocha Powella w przyziemnego, blefującego angielskiego faceta".

Poglądy te znajdowały odzwierciedlenie w kolejnych programach UKiP i ostatnim manifeście wyborczym Partii Reform (powstałej z przekształcania Partii Brexitu, którą Farage założył w 2019 roku). Wśród postulatów reformistów wymienić należy niemal całkowite „zamrożenie" imigracji (z nielicznymi wyjątkami dla ludzi z najpotrzebniejszymi dla UK kwalifikacjami, np. personelem medycznym), bezwzględną walkę z imigracją nielegalną, wyjście spod jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka czy zniesienie abonamentu na BBC, uważaną za zdominowaną przez liberalno-lewicową elitę medialną.

Przyszłość

Farage i jego partia wydają się być dziś u szczytu swojej popularności w polityce krajowej, co odbywa się głównie kosztem tracącej poparcie Partii Konserwatywnej. Niezależnie od tego, czy reformistom faktycznie uda się wyprzedzić torysów w liczbie uzyskanych mandatów poselskich, rozpoczyna się bój o przyszłość brytyjskiej prawicy. Będzie ona tym bardziej zacięta, jako że Farage osobiście obejmie miejsce w Izbie Gmin, gdzie, tak jak w Parlamencie Europejskim , skorzysta ze swoich umiejętności retorycznych, wymierzając je zarówno w centroprawicową konkurencję, jak i nowy rząd centrolewicy. Jedno wydaje się być pewne – „Bad Boy of Brexit" nie da o sobie zapomnieć.

[1] Channel4News, *Nigel Farage schooldays letter reveals concerns over fascism*, https://www.channel4.com/news/nigel-farage-ukip-letter-school-concerns-racism-fascism (dostęp 05.07.2024).

[2] The Telegraph, *Nigel Farage: Brexit has failed because of 'useless' Tory politicians*,https://www.telegraph.co.uk/politics/2023/05/16/rishi-sunak-news-latest-brexit-braverman-migration/ (dostęp: 05.07.2024).

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/nigel-farage-wrocil-do-gry-czy-partia-reform-zastapi-torysow/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć